

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 29 grudnia 2017 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi:

- 1) ustalił, że w skład majątku wspólnego K. P. (1) i A. P. wchodzi spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...) pozostającego w zasobach (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w Ł. wraz z wkładem mieszkaniowym o wartości 53 316 złotych;
- 2) ustalił, że w skład spadku po A. P. wchodzi udział wynoszący  $\frac{1}{2}$  (jedną drugą) części w prawie majątkowym opisanym w pkt. 1. (pierwszym);
- 3) dokonał podziału majątku wspólnego K. P. (1) i A. P. oraz działu spadku po A. P. w ten sposób, że prawo majątkowe opisane w pkt. 1. (pierwszym) przyznać w całości K. P. (1) bez obowiązku spłaty na rzecz spadkobierców A. P. i ich następców prawnych;
- 4) ustalił, że wnioskodawczyni i uczestnicy ponoszą koszty postępowania związane z ich udziałem w sprawie oraz nie obciążać ich nieuiszczonymi kosztami sądowymi;
- 5) przyznał i nakazał wypłacenie z funduszy Skarbu Państwa-Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi na rzecz r. pr. I. K. prowadzącej Kancelarię Radcy Prawnego w Ł. przy ul. (...) lok. 3 kwoty 1 476 złotych brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej wnioskodawczyni z urzędu.

Powyższe orzeczenie Sąd Rejonowy oparł na ustaleniach, z których najistotniejsze przedstawiają się następująco:

K. P. (1) i A. P. zawarli związek małżeński w dniu 14 października 1952 r.

W skład majątku wspólnego A. i K. P. (1) wchodziło spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) w budynku mieszkalnym przy ul. (...) w Ł. należącym do zasobów (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w Ł.. Jest to lokal typu M-4 o pow. 44, 77 m<sup>2</sup>.

W 1968 r. K. P. (1) rozpoczęła starania o przyjęcie w poczet członków Spółdzielni i przydział przedmiotowego lokalu deklarując, że zamierza zamieszkać w nim z mężem A. P. oraz dziećmi B. i C.. Uczestniczka wnosila o przyspieszenie postępowania w sprawie przydziału lokalu podając, że rodzina wcześniej zamieszkiwała w jednoizbowym mieszkaniu przy ul. (...) w Ł..

Spółdzielnia oszacowała koszt budowy lokalu na kwotę 125 000 zł, a wysokość wkładu mieszkaniowego - na kwotę 25 000 zł (20% kosztów budowy lokalu). K. P. (1) pokryła część wkładu mieszkaniowego z oszczędności zgromadzonych w ramach tzw. książeczki mieszkaniowej (8 350 zł), a pozostałą część wkładu z środków uzyskanych z zakładowego funduszu mieszkaniowego. K. P. (1) była zatrudniona w (...) im. S. H. (...) w Ł. w charakterze pomocy prądki, a możliwość skorzystania z zakładowego funduszu mieszkaniowego otrzymała dzięki pozytywnej opinii z zakładu pracy. Uczestniczka w kolejnych latach była jednak obowiązana spłacić część przyznanej jej pomocy z przedmiotowego funduszu i wywiązała się z tego obowiązku. Łączna kwota wkładu mieszkaniowego pokryta przez K. P. (1) i umożliwiająca jego przydzielenie wynosiła 20 200 zł (przed denominacją).

Przydział lokalu na rzecz K. P. (1) nastąpił w dniu 28 marca 1970 r.

W trakcie trwania małżeństwa stosunki małżonków zaczęły się pogarszać. A. P. pracował, ale nie łożył na utrzymanie dzieci B. i C., nie partycypował również finansowo w regulowaniu opłat za lokal. Spadkodawca zaczął nadużywać alkoholu i dopuszczał się aktów przemocy fizycznej w stosunku do K. P. (1) oraz dzieci. Od 1976 r. małżonkowie pozostawali w separacji faktycznej. A. P. wyprowadził się z lokalu i zamieszkał z nową partnerką K. L. (1). Spadkodawca nie zwrócił żonie kompletu kluczy i przychodził do lokalu pod nieobecność jej i dzieci. Uczestniczka wiedziała o tym, ponieważ spadkodawca był widywany przez sąsiadów. Miała miejsce sytuacja, że przyjechał samochodem dostawczym marki Ż. i razem z innymi mężczyznami wyniósł z lokalu pralkę, maszynę do szycia, pościel, część naczyń i koło od roweru syna. Dopiero po interwencji u dzielnicowego, uczestniczka zdecydowała się na wymianę zamka do drzwi wejściowych. Dopiero wówczas A. P. wymeldował się z lokalu.

Związek małżeński A. P. i K. P. (1) został ostatecznie rozwiązany przez rozwód wyrokiem Sądu Rejonowego w Łodzi z dnia 21 września 1981 r. wydanym w sprawie o sygn. akt R XI C 589/81. Od przedmiotowego wyroku nie została wniesiona rewizja, ani rewizja nadzwyczajna.

K. P. (1) w okresie od przydziału lokalu do chwili obecnej reguluje na rzecz Spółdzielni wszystkie opłaty związane z utrzymaniem lokalu. Uczestniczka nie wstąpiła ponownie w związek małżeński. Dzieci małżonków, tj. C. i B. P. usamodzielnili się i założyli własne rodziny, z którymi A. P. nie utrzymywał żadnego kontaktu.

A. P. w dniu 12 czerwca 1982 r. zawarł związek małżeński z K. L. (2) z domu Z.. Spadkodawca nie utrzymywał kontaktów z byłą żoną, ani dziećmi z poprzedniego małżeństwa. Z tego związku na świat przyszła wnioskodawczyni A. G. (1) z domu P..

Spadkodawca pracował, zajmował się wykańczaniem wnętrz, obróbką blachy oraz wytwarzaniem pantofli. Spadkodawca i jego druga żona uzyskali przydział lokalu kwaterunkowego, który następnie zamienili na mieszkanie w bloku.

A. P. zmarł w dniu 21 marca 1991 r. Postanowieniem z dnia 21 grudnia 2012 r. wydanym w sprawie o sygn. akt I Ns 588/12 tutejszy Sąd stwierdził, że spadek po nim nabyli: żona K. P. (2), syn C. P., córka B. P. z domu P. i córka A. G. (1) z domu P. po 1/4 części każde z nich. Postanowieniem wydanym w dniu 19 września 2013 r. w sprawie o sygn. akt III Ca 982/13 Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił apelację od powyższego postanowienia.

B. P. z domu P. zmarła w dniu 30 grudnia 1993 r. Spadek po niej nabyli jej mąż S. A. i syn R. A. po 1/2 części.

Spadek po R. A. zmarłym w dniu 3 stycznia 2008 r. nabył w całości ojciec S. A..

Spadek po S. A. zmarłym w dniu 8 grudnia 2009 r. nabyli z kolei siostra H. S., brat K. A. i siostrzenica K. B. po # części każde z nich.

K. P. (2) zmarła w dniu 9 lutego 2003 r. Spadek po niej nabyły jej dzieci A. G. (2), A. L. i T. L. po # części każde z nich.

T. L. zmarł w dniu 29 grudnia 2012 r., a jego następcami prawnymi są W. L. i N. L..

Spółdzielnia została zawiadomiona o rozwodzie małżonków P. i śmierci A. P. dopiero w 2007 r., jednakże nie podjęła uchwały o wygaśnięciu spółdzielczego prawa do lokalu. Członkiem Spółdzielni jest K. P. (1), która w całym okresie korzystania z lokalu regulowała związane z tym opłaty nie dopuszczając do powstania zadłużenia lokalu.

Wartość wkładu mieszkaniowego związanego z lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w Ł. wynosi obecnie 159 000 zł. Wartość ta na dzień 21 września 1981 r. wynosiła 5 227 zł (dzień ustania wspólności majątkowej małżeńskiej), a na dzień 21 marca 1991 r. (dzień otwarcia spadku) – 53 316 zł.

Wnioskodawczyni A. G. (2) ma obecnie 35 lat, pracuje uzyskując wynagrodzenie w kwocie 750 zł miesięcznie. Mąż wnioskodawczyni nie jest nigdzie zatrudniony. Małżonkowie mają na utrzymaniu małoletnie dziecko, które jest opóźnione w rozwoju psychoruchowym, jednakże jest zdolne do samodzielnej egzystencji.

Uczestniczka K. P. (1) ma obecnie 84 lata, utrzymuje się z emerytury w kwocie 1 500 zł netto. W lokalu nie posiada żadnego wartościowego mienia, a oszczędności całego jej życia wynoszą 6 000 zł.

Uczestnik C. P. prowadzi sklep z rowerami, który przynosi dochody pozwalające zachować rentowność działalności. Uczestnik jest ojcem dwojga dzieci, które są już pełnoletnie.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy zważył, że wniosek o dział spadku po A. P. obejmował również podział majątku wspólnego spadkodawcy i jego byłej małżonki K. P. (1)

z ograniczeniem – z woli wnioskodawczyni i uczestników – wyłącznie do spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego i związanego

z nim wkładu mieszkaniowego, nie obejmował natomiast podziału majątku wspólnego spadkodawcy zgromadzonego w okresie trwania drugiego związku małżeńskiego z K. P. (2). Sąd I instancji stanął na stanowisku, że wspólność spółdzielczego lokatorskiego prawa wchodzącego w skład spadku po A. P. mogła podlegać zniesieniu wyłącznie poprzez przyznanie go współuprawnionej do lokalu K. P. (1) bez względu na to, że nie była ona spadkobiercą, gdyż pozostaje ona członkiem spółdzielni,

a spółdzielcze prawo do lokalu typu lokatorskiego jest ściśle związane ze stosunkiem członkostwa i nie ma charakteru rzeczowego. W niniejszej sprawie przyjęcie, że uczestniczka K. P. (1) byłaby obowiązana do dokonania spłat na rzecz wnioskodawczyni i któregokolwiek z uczestników nie dałoby się pogodzić z elementarnym poczuciem sprawiedliwości. Spadkodawca nie przyczynił się w żaden sposób do uzyskania przydziału spółdzielczego prawa lokatorskiego do lokalu mieszkalnego, jak również nie partycypował finansowo w jego utrzymaniu. To K. P. (1), ówczesna żona spadkodawcy, z własnej inicjatywy i podjęła starania o przydział większego, w którym małżonkowie mogliby zamieszkać z dwojgiem dzieci. Pokrycie wymaganego wkładu mieszkaniowego było możliwe wyłącznie dzięki temu, że uczestniczka pracowała i starała się zaoszczędzić odpowiednią kwotę w ramach programu książeczki mieszkaniowej, spadkodawca zaś przeznaczał uzyskiwane przez siebie zarobki na własne potrzeby, nadużywał alkoholu, a także dopuszczał się aktów przemocy fizycznej wobec najbliższych. W tej sytuacji żądanie wnioskodawczyni zgłaszającej kategoryczne żądania rozliczenia wartości wkładu Sąd Rejonowy ocenił jako nadużycie przysługującego jej prawa podmiotowego.

W apelacji od powyższego postanowienia wnioskodawczyni podniosła następujące zarzuty naruszenia:

- art. 316 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez przyjęcie, że wartość wkładu mieszkaniowego związanego z lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego nr (...) w (...) Spółdzielni Mieszkaniowej, znajdującego się w Ł. przy ul (...) wynosi 53 316 zł, tj. wartość w dniu otwarcia spadku - 21 marca 1991 r., podczas gdy z opinii biegłego wynika, iż wartość ww. wkładu mieszkaniowego według cen aktualnych w dniu wydawania opinii wynosi 159 000 zł;

- art. 316 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez nierozważenie wszystkich okoliczności mających znaczenie dla sprawy, w szczególności pominięcie dowodu z zeznań wnioskodawczyni i wybiórcze uwzględnienie informacji zawartych w opinii biegłego z zakresu szacowania nieruchomości.

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego dokonaną z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych polegający na bezzasadnym przyjęciu, że:

- wartość wkładu mieszkaniowego związanego z lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego nr (...) w (...) Spółdzielni Mieszkaniowej, znajdującego się w Ł. przy ul (...) wynosi 53 316 zł, a nie 159 000 zł;

- zasady współżycia społecznego oraz poczucie sprawiedliwości stoją w sprzeczności z obowiązkiem spłaty przez K. P. (1) spadkobierców A. P. i ich następców prawnych;
- A. P. nie przyczynił się w żaden sposób do uzyskania przydziału spółdzielczego prawa lokatorskiego do lokalu mieszkalnego, jak również nie partycypował w jego utrzymaniu, co w konsekwencji uzasadnia odmowę przyznania spłaty przez K. P. (1) spadkobierców A. P. i ich następców prawnych;
- nabycie spółdzielczego prawa lokatorskiego do lokalu mieszkaniowego było możliwe tylko dzięki osobistym staraniom K. P. (1);

- art. 1035 k.c. w zw. z art. 212 k.c. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na pominięciu obowiązku dokonania spłaty wnioskodawczyni spadkobierczyni po A. P. przez K. P. (1) pomimo tego, że K. P. (1) został przyznany wkład mieszkaniowy związany

z spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego przy ul. (...) w Ł..

W konkluzji wnioskodawczyni sformułowała wniosek o zmianę zaskarżonego postanowienia w sposób następujący:

a) w punkcie 1. poprzez ustalenie, że w skład majątku wspólnego K. P. (1) i A. P. wchodzi spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...) pozostającego w zasobach (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w Ł. wraz

z wkładem mieszkaniowym o wartości 159 000 zł;

b) w punkcie 2. poprzez postanowienie, że w skład spadku po A. P. wchodzi udział wynoszący 1/2 (jedną drugą) części w prawie majątkowym w postaci spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...) pozostającego

w zasobach (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w Ł. wraz z wkładem mieszkaniowym o wartości 159 000 zł;

c) w punkcie 3. poprzez dokonanie podziału majątku wspólnego K. P. (1) i A. P. oraz działu spadku po A. P. w ten sposób, że prawo majątkowe w postaci spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...) pozostającego w zasobach (...) Spółdzielni Mieszkaniowej

w Ł. wraz z wkładem mieszkaniowym o wartości 159 000 zł przyznać

w całości K. P. (1) z obowiązkiem spłaty na rzecz spadkobierczyni A. P. A. G. (2) w wysokości

22 714,28 zł;

a także przyznanie pełnomocnikowi z urzędu wnioskodawczyni A. G. (2) zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej wnioskodawczyni z urzędu w postępowaniu przed Sądem II instancji.

Podczas rozprawy apelacyjnej 28 listopada 2018 roku uczestniczka postępowania K. P. (1) wniosła o oddalenie apelacji wnioskodawczyni, zaś uczestniczka K. B. pozostawiła apelację wnioskodawczyni do uznania Sądu.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

apelacja jest bezzasadna.

Ustalenia faktyczne, jak również ocena prawna przedstawiona przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, znajdują pełną akceptację Sądu Okręgowego. Ustalony w pierwszej instancji stan faktyczny, Sąd odwoławczy uznaje za własny.

Przechodząc do oceny poszczególnych zarzutów apelacji w pierwszej kolejności należy wskazać, iż całkowicie chybiony jest zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Sąd Rejonowy bardzo szeroko

i wielowątkowo ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, wyprowadzając z tej oceny wnioski logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Ocena ta była więc swobodna, a nie dowolna. Trzeba jednocześnie zauważyć, że skarżąca, mimo formalnego przytoczenia zarzutu obraży art. 233 § 1 k.p.c., w istocie podważa ocenę okoliczności

sprawy pod kątem wartości prawa do lokalu i podstaw do zastosowania art. 5 k.c. Obie te kwestie wymagają szerszego spojrzenia w kontekście stosowanego prawa materialnego.

Analiza zagadnienia wartości prawa do lokalu wymaga również podkreślenia, że nie ma racji skarżąca, iż doszło art. 316 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Sąd Rejonowy szczegółowo opisał w uzasadnieniu dlaczego przyjął wartość wkładu związanego z lokatorskim prawem do lokalu spółdzielczego według jego stanu z daty śmierci byłego męża uczestniczki. Uzasadnienie to spełnia wymogi formalne z art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Nie można również mówić o naruszeniu art. 316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., gdyż do rozliczenia przyjęto wartość aktualną na datę orzekania, tylko stan wycenianego prawa był z innej daty. Odrębnym problemem jest zagadnienie czy było to podejście merytorycznie uzasadnione.

W sprawach o dział spadku, zgodnie z art. 684 k.p.c., skład i wartość spadku ulegającego podziałowi ustala sąd. Co do zasady dział spadku powinien obejmować przedmioty, które istniały w chwili otwarcia spadku i które istnieją w chwili dokonywania działu (por. uchwała Sądu Najwyższego z 27 września 1974 r., III CZP 58/74, OSNC 1975, Nr 6, poz. 90; postanowienie Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2013 r., II CSK 349/12, L.). Zdarza się, że pomiędzy chwilą otwarcia spadku, a datą podziału upływie – jak w niniejszej sprawie – sporo czasu. Nie oznacza to, że z punktu widzenia wartości dzielonych składników majątkowych chwila otarcia spadku nie ma żadnego znaczenia. W przywołanej wyżej uchwale z 27 września 1974 r., Sąd Najwyższy trafnie przyjął, że w dziale spadku zgodnie z art. 1035 i n. k.c. stan spadku ustala się według chwili otwarcia spadku. Natomiast zmiany w stanie spadku (w okresie między otwarciem spadku a jego działem) podlegają

w chwili działu stosownemu uwzględnieniu, gdyż wartość spadku powinna być ustalona według cen z chwili dokonania działu. Zagadnienie to należy do spornych, ale w tej sprawie wystąpiły dodatkowe okoliczności. Sąd I instancji bardzo szczegółowo przedstawił zmiany stanu prawnego dotyczącego spółdzielczych praw do lokali. W tym przypadku między momentem przydziału lokalu a datą podziału minęło wiele lat. Uregulowania dotyczące wkładów mieszkaniowych bardzo istotnie zmieniały się w czasie. Racjonalne było uchwycenie stanu z daty śmierci spadkodawcy (otwarcia spadku)

z przeliczeniem wartości na dzień orzekania. Opinia biegłego była wariantowa. Sąd Rejonowy przyjął jeden z tych wariantów i uzasadnił swoje stanowisko w sposób prawidłowy.

Niezależnie od wartości dzielonego prawa majątkowego, spłata na rzecz skarżącej i tak nie wchodziła w grę, gdyż w sprawie zastosowano art. 5 k.c., zgodnie z którym nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub

z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta

z ochrony. Przy czym ocena, czy zachodzi nadużycie prawa, dokonywana jest na podstawie wszystkich okoliczności sprawy i z uwagi na jej uznaniowy charakter jest przejawem dyskrecjonalnej władzy sądu meriti (tak, słusznie Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 kwietnia 2018 r., III CSK 329/17, (...)) Oczywiście nie ma żadnych sztywnych reguł uznania, że dane zachowanie stanowi nadużycie prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c. Niewątpliwie analizowane uprawnienie do uchylenia od spłaty trzeba skonfrontować z wartościami o pierwszorzędym znaczeniu w stosunkach międzyludzkich, społecznych i gospodarczych. Sąd Rejonowy bardzo szczegółowo uzasadnił stanowisko w zakresie zasadności zarzutu nadużycia prawa podmiotowego. Sąd Okręgowy w całości akceptuje to stanowisko. Trzeba podkreślić, że wbrew stanowisku skarżącej były podstawy do przyjęcia, że K. P. (3) dzięki własnym staraniom uzyskała prawo do lokalu

i przez dziesięciolecia lokal ten utrzymywała. Wystarczy przytoczyć daty – przydział lokalu nastąpił w roku 1970, a już sześć lat później małżonkowie P. rozstali się, pozostając w faktycznej separacji do rozwodu w roku 1981. Spadkodawca założył nową rodzinę, na której koncentrował swoją uwagę. Do tego dochodzi ocena dowodów, która doprowadziła do przyjęcia, że to uczestniczka zgromadziła środki na wkład mieszkaniowy, przystąpiła do spółdzielni mieszkaniowej i aktywnie starała się o przydział lokalu. Małżeństwo uczestniczki i spadkodawcy w latach 70. nie funkcjonowało prawidłowo, co stanowiło dodatkowy czynnik przerzucający na uczestniczkę ciężar kosztów

o utrzymanie lokalu. Wszystkie te okoliczności zostały ustalone przy braku dowodów przeciwnych. Skarżąca powołuje się wprawdzie na własne zeznania, ale zapomina, że urodziła się już w latach 80. i na temat okresu wcześniejszego w życiu jej ojca wie bardzo mało. Zwłaszcza, że w chwili śmierci ojca skarżąca miała dopiero 8 lat. W tej sytuacji nie da się nawet powiedzieć, że Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom wnioskodawczyni. Po prostu wnioskodawczyni nie powołała się na żadne fakty z przedmiotowego okresu. Przekonanie skarżącej to za mało do podważenia dowodów, które przedstawiła uczestniczka. W konsekwencji Sąd I instancji słusznie dał prymat ochronie osoby, która zapewniła powstanie prawa majątkowego i utrzymywała samodzielnie lokal przez dziesięciolecia. Było to podejście słuszne tym bardziej, że uczestniczka jest osobą w podeszłym wieku i ma niewielkie dochody. Wprawdzie sytuacja życiowa skarżącej również jest bardzo trudna, ale przeważa okoliczność, że jej poprzednik prawny w żaden sposób nie przyczynił się do powstania i utrzymywania prawa, które podlegało podziałowi w niniejszej sprawie.

Wobec prawidłowego zastosowania przez Sąd Rejonowy klauzuli generalnej z art. 5 k.c. bezzasadny był zarzut naruszenia art. 1035 k.c. w zw.

z art. 212 k.c. Skarżąca miała uprawnienie do żądania spłaty, ale

w okolicznościach tej sprawy skorzystanie z tego uprawnienia oznaczało nadużycie prawa podmiotowego.

Z tych względów, na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., apelacja podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. Nie było podstaw do odstąpienia od tej ogólnej zasady rozliczenia kosztów postępowania nieprocesowego, gdyż sprzeczność interesów uczestników nie dotyczyła istoty sprawy – wyjścia ze wspólności praw. Spór dotyczył uprawnienia do spłaty, które zostało zakwestionowane w ramach oceny szczególnych okoliczności sprawy przez pryzmat uznania sędziowskiego.

W takiej sytuacji obciążenie skarżącej kosztami postępowania apelacyjnego byłoby niesprawiedliwe.

O pomocy prawnej udzielonej skarżącej z urzędu w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie § 12 pkt 3 w zw. z § 8 pkt 5, § 16 ust. 1 pkt 1 i § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U. z 2016 r. poz. 1715).